



REFERAT
HISTORIC

Arestantsarium

W.S. 111
00111

Szymon Łaciuk, urodzony lat 35 podoficer zawodowy, żony
w dniu 1949. w m. Wólkowyżu został aresztowany przez milicję
go na ulicy, przez którego został odprowadzony do Komisariatu
po przyjeździe na miejsce, przeprowadził badania mojej personali i uśrednił
N.K.U. Po przesłuchaniu mnie rozkażoć zameldować się w biurze meldunkowym
i zostać uwolniony.

W czasie przebywania na wolności, wróciłem się z zamiarem przedostania
się do Rumunii. W dniu 3 stycznia 40 r. wyjechałem do Żaluzca leżą-
cego nad granicą rumuńską z zamiarem przekroczenia granicy, gdzie
ponownie zostałem aresztowany. Z powodu braku dowodów ustosowania
przekroczenia granicy po kilkudniowym pobycie w areszcie zostałem
uwolniony.

W drodze powrotnej dowiedziałem się, że w Warszawie P.C.K. wysłała
małymi grupkami do Węgier. Postanowiłem udać się do Wornawy, tam
mieszkały wujowie mi i tym razem niedojechało gdyż w m. Harsby-
koscice na posesji braci aresztowano mnie i razem z innymi
wartkami, którzy rozstąpali chrustem moje i wielu innych więźniów.
Po trzytygodniowym pobycie w Harsbach przesłano mnie do więzienia
w Białymstoku gdzie siedziałem do 14 maja 1940 roku.

W dniu 14 maja wywieziono mnie do więzienia w Białymstoku
tu siedziałem do 18 sierpnia gdzie byłem skazany na 5 lat robot.
Jak w Harsbach, Białymstoku i Białymstoku w celach narodziło się 2 1/2 m.
długosier 4 m. więźniów nas 28-31 osób. Nazwiska więźniów

były okropno. Kwarantanie, kłód i choroby, głód i gorączki dowodziły się namuszenia. Wiele z nas narzekoło tych nie przetrzymało. Zmarł w miejscowym, szpitalnym szpitalu Wotomier lat około 35 pochodzenia z Warszawy. Francuzów. Odciążano nas bardzo ciężko.

W dniu 18 sierpnia wywieziono nas do łagru w Korni A. S. S. R. miejscowości Ajkino 18 kolonia. Tu rozpoczęła się nasza gehenna. W drodze w wagonach towarowych mieszkało się nos około 50 ludzi, gdzie nie było miejsca nawet do siedzenia. Droga trwała 12 dni kolony zostały otoczone przez trzy przelazowe baraki z drzewa. W drodze karmiono nas bardzo ciężko. Kostawaliśmy kłosa sucharów i kłosa sybek małych, przy tym bardzo słabych. Wody w wagonach jedyne poizyżiem dawano nam bardzo mało tak, że nie jeden przez kilka dni uoyole wody nie pił. Wodę brali z przysiężonych rowów i niech. Okna w wagonach były zupełnie zamknięte. Nocą kilkakrotnie robiono nam tzw. „przebiegi” gdzie dokonywano kłosa kopania i wyżywania jak „polka swirnia” i t. p. Po przyjeździe do m. Kothasa, zakladano nas do barak w baraku mieszkało się nos około 500 osób. Karmiono nas podobnie jak w wagonach. Woda braliśmy z rzeki. Ludzie zaczęli chorować na czerwonkę i wiele z nich skoneczyło śmiercią. Kwarantanie do- mogać się polepszenia wyżywienia kryższe eldeta. W odpowiedzi na to obryzmaliśmy łanie woda z góry przez „bojów” eskortujących przy tym grożono nam izyżiem łani jeśli nie przestaniemy kryższe. Na pokładzie barki zbudowano ustęp na dziesięć osób.

W dniu 22 sierpnia z rana i wieczorem wywieziono nas do czerwonki. Ludzie chorujący na czerwonkę a było ich około 10-15% stamtąd potrzebowali uszczepić wchodząc tam nos był wytrawiony. Po leci chorzy rasaliali się tam gdzie siedzieli. Opieki lekarskiej nie było. Była siostra szpitalna ale tylko po to aby w razie kłosa umnie skłonić jego egon. Zanim dojechalismy do m. przemaszenia stan chorzy podniósł się o drugie 10%. Po wybarowaniu z barak chorzy zostawiono nad brzegiem pod strażą ale bez opieki lekarskiej i środków dożywania. Kłosa i reszta musieli jenne przeno przebyć 15 km. do obow. Po drodze rozmówi dwóch wotato i wyciszczenia i gęda nad kłosa, zaczęto się w milicji sposob. Kłosa kopolu wyrywając o wotiny, na co musieli się zdobyć tylko wotatki wotatki. Murie rozmówi nie owszdrowo bo w pierwszym momencie dręze przysięż koletko z przemocą dostaleni silny policzek tak, że ledwie utrzymaliśmy się na nogach. Po przyjeździe na miejsce zakwaterowaniem na czerwonkę. Kłosa wielu ludzi dostaleni się do szpitala, który mieszkał się w ter. Kłosa. Tu zastaleni wielu ludzi chorzy na różno choroby ale u większości wypadków na czerwonkę. Chorzy leżeli na podłodze z powodu braku łóżek. Bardzo dużo ludzi emarło przemaszenie na czerwonkę. Między innymi zmarł prof. Kłosa obywatel. Murarty prosili aby go pochowano w szpitalnej kłosa, po wojnie aby zwłoki jego przewieziono do Warszawy. Niestety, pochowano go jak każdego innego więźnia tam daleko na przysięż.

Amant zaimi obronca sedony Fuks pochodni se Stomino.
Amantj pierpat na chorobe rotodkawy.

Ja driski Najguzennu wyndtam cao.

Po chorobie przydzielano mnie do Brygady robotnej
w której porożem żyćie Łajpimsta sowieckiego. Praca
rozpocznata się pobudky o godz. 4⁴ a o 5⁴ wyszedano
na roboty łone podewo panijesz tu mrosow do 55° C.
Bylisimy ulkami jak ostatni mrosano. Normy były tak wygo-
wane że rader z polatow nie był w stanie normy wyrobić, a
jeśli był jakiś wypadek wyrobienia normy to byli tacy spec-
otywicie sowiecy że przepisywano sobie procenty wyrobien.
Praca trwała do zmroku. P. shonierem pracy adprowach-
no nas do barakow nieogranycz brudnych i mrosno
przewiewnych. Skarżyc się nie było komu. Wyżywienie
t. zw. pierwszy koniec t. j. 300 gr. chleba i dwa razy dzien-
nie naktas rups w ilości poł litra. na osobę.

Chorowan było bardzo dużo len do lekana nie
dopunierano. Chory którzy padł na drodze odstawo
go do szpitala len tam jeśli widzieli że z chorego będzie
mwinia mnie jeszcze jakiejś turysie prozylecanim, to
leczono go jeśli natomiast nie - zostawiano go u szpi-
talu ale bez żadnej opieki lekarskiej.

W tej kolemmi byłem do końca lutego. W marcu
odstawo mnie do m. Ajkino gdzie pracowałem do maja.

W maju odstawo mnie do 4 kol. w addziot.

Ince roboty okres polytu w wiezieniu i łajraes umariano u nas
że polski jui niemo. i jej nigdy nie będzie. Jednak twar-
trwalimy u wieze że Polska była jest i na wieki będzie.

(W sierpniu dowiedzielimy się o zawarciu przymierza między
rządem R.P. a rządem Z.S.R.R. Moimiej nam serca
rabity, wleghy się polskie piosenki u obocie i nadmudl
wresnie pros 2^{to} umisnia gdzie nas walmiono.

Skierowano mnie do rejonu Ljhbier na roboty, len
u drodze jui dowiedziotem się że nana armia orga-
nizuje się w Buruluku gdzie miewaocemie udolen się
13 wresnia byłem jui u wajtku które organizowało
się u m. Pockoje.)

Larinfogr. —